



SOWY

ROZTOCZAŃSKIEGO
PARKU NARODOWEGO

20 lat później





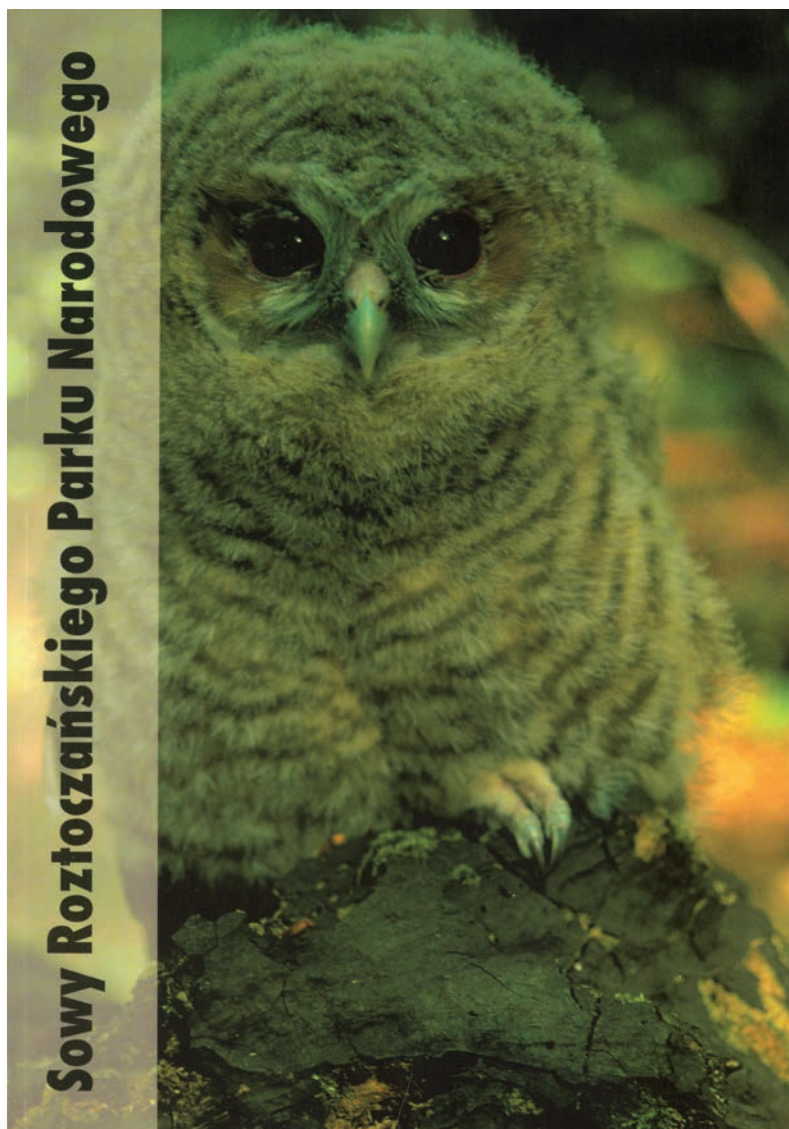
Dlaczego 20 lat później?

Gdy przed ponad dwudziestoma laty rozpoczynaliśmy realizację projektu „Sowy Roztoczańskiego Parku Narodowego – występowanie i ochrona”, mieliśmy za sobą zaledwie pojedyncze nocne eskapady w poszukiwaniu sów oraz niezliczone obserwacje z bliskiego „zamojskiego” podwórka. Wszystko, co wiedzieliśmy o sowach i co przeczytaliśmy o nich w książkach, przyszło nam zweryfikować w praktyce. I tak to w marcu roku 2001 stanęliśmy u wrót wielkiego i nieznanego nam lasu... I jak to zwykle bywa – początki nie były łatwe. Jednakże z nocy na noc, tygodnia na tydzień i wreszcie z roku na rok szło coraz to sprawniej i lepiej. Zmęczenie czy niewygody po stokroć zrekompensowane zostały przez niezapomniane wrażenia i wspaniałe obserwacje. Co poznaliśmy i czego nauczyliśmy się – to nasze. Program ochrony sów w Roztoczańskim Parku Narodowym dwie dekady temu finansowany był przez Bank Ochrony Środowiska S.A. przy współudziale Roztoczańskiego Parku Narodowego. Dzięki tej dotacji przeprowadzone zostały pierwsze na Lubelszczyźnie i jedne z nielicznych w Polsce, kompleksowe badania nad rozmieszczeniem i liczebnością sów dużego kompleksu leśnego i jego rozległych przyległości stanowiących mozaikę: pól, łąk i śródpolnych niedużych lasów oraz roztoczańskie wsie. Projekt ten mógł zostać zrealizowany nie tylko poprzez finansowe wsparcie, ale również a może przede wszystkim, poprzez ogromne zaangażowanie wolontariuszy z lubelskich uczelni, stowarzyszeń i pracowników Roztoczańskiego Parku Narodowego, którzy każdy wiosenny „koniec tygodnia”, trzech lat pierwszej dekady XXI wieku postanowili spędzić w lasach, niepoznanego dotąd nocą, najcenniejszego przyrodniczo kompleksu leśnego Lubelszczyzny.

Ogrom pracy i wysiłku trudno będzie ponownie zaangażować a uzyskane wówczas wyniki – niełatwo powtórzyć. Więc warto próbować i na ile można – mieć pieczę nad tym jakie zmiany zachodzą w świecie bezszelestnych nocnych łowców. I tak oto, dzięki wsparciu Fundacji PGE Polskiej Grupy Energetycznej, na terenie Roztoczańskiego Parku Narodowego został zrealizowany w roku 2022 projekt naukowo-badawczy z elementami edukacji ekologicznej p.n. „Sowy roztoczańskich lasów, rozłogów i wsi”. Badania te były kontynuacją pionierskich prac

Wszystkie fotografie wykorzystane w opracowaniu zostały wykonane zgodnie z etyką oraz posiadanymi zezwoleniami. Fotografie ptaków przy gniazdach powstały wyłącznie jako dokument potwierdzający fakt gniazdowania.

realizowanych w latach 2001-2003 – o czym powyżej. Wprawdzie zamierzeniem tego projektu nie było policzenie trudnopoliczalnych ptaków od nowa, ale pokazanie jak zmienił się świat roztoczańskich sów na przestrzeni ostatnich dwudziestu lat. A zmieniło się dużo. I na szczęście, dla większości gatunków – na lepsze.



Sowy Roztoczańskiego Parku Narodowego

Wydawnictwo sprzed dwudziestu laty

Z biologii sów

Na świecie występuje 212 gatunków sów zamieszkujących, z wyjątkiem Antarktydy, wszystkie kontynenty. Zgrupowane są one w dwóch rodzinach: płomykówki *Tytonidae* (w obrębie której wydzielono dwa rodzaje: *Tyto* i *Phodilus*) liczącej 18 gatunków oraz puszczykowate *Strigidae* liczącej 194 gatunki. I choć w świecie ptaków, liczącym około 9500 gatunków, sowy stanowią zaledwie około 2,3 % gatunków, odgrywają one bardzo ważną rolę w funkcjonowaniu ekosystemów, w których występują – choćby z racji tego, iż stanowią jako drapieżniki istotne ogniwo łańcucha pokarmowego. Jego ciągłość i trwałość decyduje bowiem o trwałości życia na Ziemi.



Mody puszczyk uralski „oparty” o sosnę (PS)



Jedną z charakterystycznych cech tych drapieżników jest unikalne upierzenie umożliwiające bezszelestny lot. Ich lotki bowiem mają piłkowane przednie krawędzie i pokryte są miękkimi „włoskami”, które tłumią szum wywołany wymachami skrzydeł. Sowy mają świetny słuch, dzięki specyficznemu zbudowaniu uszom, oraz wzrok umożliwiający dobre widzenie zarówno w nocy jak i w dzień. Większość gatunków unika jednak polowania za dnia, ponieważ stają się celem ataku i nękania ze strony innych ptaków – najczęściej drapieżnych, krukowatych i większych wróblowych (np. kwiczołów). Ubarwienie sów dostosowane jest do środowiska, w którym żyją. U gatunków leśnych dominują kolory brązowe, szare i czarne z różnymi wzorami (strychami, plamami i pręgami), imitujące np. korę drzew, zaś występująca na dalekiej północy sowa śnieżna – jest niemal śnieżno biała. Dodatkowo, nasze sowy liliputy – pójdzka i sóweczka, aktywne bądź eksponujące swą obecność w dużej mierze w dzień, i często nękane przez inne gatunki ptaków, posiadają przydatne narzędzie odstraszańco-zniechęcające do ataków – „pozorną twarz”... Mianowicie, z tyłu głowy mają tak ułożoną kombinację piór, iż imitują one oprawę oczu i dzioba, co znacznie ogranicza próby ich niepokojenia. Ptaki bowiem unikają zazwyczaj ataków frontalnych, próbując nalatywać od tyłu, a widząc z każdej strony „patrzące oczy” – zwykle odpuszczają.



Pójdzka i jej „podwójna” twarz: na lewej fotografii zwrócona przodem, zaś na prawej – odwrócona tyłem, choć srogi wzrok dalej daje się zauważyć (PS)



Podstawą diety sów są głównie małe kręgowce – gady, ptaki i ssaki oraz owady; niektóre gatunki polują także na ryby. Ofiary swe łowią posługując się głównie słuchem. Potrafią także zlokalizować łup dzięki możliwości widzenia promieni podczerwonych, które emitują zwierzęta stałocieplne. Duże gatunki, np. puchacz i puszczyk uralski bez trudu potrafią złowić zdobycz wielkości zająca czy cietrzewia. Mniejsze, takie jak puszczyk czy płomykówka, polują na gryzonie, nietoperze lub ptaki wielkości wróbla. Najmniejszy zaś gatunek sowy – sóweczka – łowi głównie jaszczurki, drobne gryzonie oraz ptaki wielkości sikory. Dzięki charakterystycznie zbudowanemu układowi pokarmowemu, sowy mogą połykać pokarm w całości. Niestrawione resztki usuwają z organizmu w postaci wypluwek. Zawierają one sierść, pióra i kości kręgowców bądź chitynowe resztki owadów, np. chrząszczy.



Sóweczka z upolowaną i nadpoczętą jaszczurką żyworodną – w oczekiwaniu na partnerkę (PS)

Większość gatunków sów gniazdujących w Polsce to w zasadzie ptaki osiadłe. Przebywają one w pobliżu miejsc gniazdowania przez cały rok. Niektóre gatunki opuszczają jednak swój teren lęgowy (głównie zimą) w celu poszukiwania pokarmu, czego przykładem jest sowa uszata. Po okresie lęgowym opuszcza miejsce gniazdowania i przenosi się w rejon, gdzie łatwiej jest zdobyć pożywienie. Wówczas to tworzy charakterystyczne dla tego gatunku koncentracje zimowe liczące od kilku nawet do 40 osobników przesiadujących na kilku obok siebie stojących drzewach. Takie skupienia uszatek spotkać można zarówno wśród wiejskich za-drzewień jak również w miastach.



Uszatki na grupowym zimowisku (PS)



Puchacz na specjalnie przygotowanej dla niego platformie (SA)



Pójdźka w typowym obecnie dla siebie miejscu gniazdowania – opuszczonym strychu budynku gospodarskiego (PS)



Puszczyk (zwyczajny) w dziupli po obłamany konarze (PS)



Puszczyk w skrzynce lęgowej (PS)

Wśród sów występujących w Polsce, większość gatunków związana jest z lasami lub za-drzewieniami. Nie budują samodzielnie gniazd, lecz wybierają na miejsca lęgu, w zależności od swej biologii, obszerne dziuple, zagłębienia w pniach drzew powstałe w wyniku ich złamania lub gniazda ptaków drapieżnych bądź krukowatych. Jednak niektóre gatunki – sowa błotna i dość często także puchacz – składają jaja bezpośrednio na ziemi. Sowy ściśle związane z siedzibami człowieka, a więc: płomykówka, pójdźka oraz czasami puszczyk, jako miejsce lęgowé wykorzystują natomiast strychy budynków gospodarskich i mieszkalnych, stropodachy bloków lub wieże kościołów. Niektóre sowy, np. płomykówka, pójdźka, puszczyk uralski czy puchacz wykorzystują nierzadko specjalne skrzynki lęgowe i sztuczne gniazda (platformy drewniane lub wiklinowe kosze gniazdowe).

Słów kilka o sowach gniazdujących w Polsce

W Polsce stwierdzono dotychczas 13 gatunków sów, z czego 10 gatunków regularnie gniazduje. Są to: płomykówka, puchacz, uszatka, uszatka błotna, pójdzka, włochatka, sóweczka, puszczyk, puszczyk uralski i puszczyk mszarny. Dalsze 2 gatunki: sowa śnieżna i sowa jarzębata – występujące m.in. na północy Europy, pojawiają się u nas bardzo rzadko, głównie wówczas, gdy rozległe obszary tajgi i tundry spowije mroźna i śnieżna zima. Ostatni gatunek – syczek – gnieździ się natomiast na południu Europy oraz w Afryce i Azji, i pojawia się w Polsce bardzo nielicznie, choć ostatnimi laty corocznie.

Wszystkie gatunki sów występujące w Polsce podlegają ochronie gatunkowej, a wokół miejsc rozrodu i regularnego przebywania puchacza należy tworzyć specjalne strefy ochronne zabezpieczające siedliska rozrodcze. Rangę ochronności sów zwiększa fakt, że wszystkie gatunki występujące w Polsce ujęte są w Konwencji Berneńskiej dotyczącej ochrony różnorodności biologicznej. Sześć gatunków sów stale występujących w kraju (puchacz, puszczyk uralski, puszczyk mszarny, sóweczka, włochatka, uszatka błotna), zostało uznanych za gatunki decydujące o powołaniu Obszarów Specjalnej Ochrony Ptaków w europejskiej sieci ekologicznej Natura 2000 w Polsce.

Puszczyk *Strix aluco* jest najliczniejszym gatunkiem sowy w Polsce. Występuje on przede wszystkim w lasach, zarówno liściastych jak i iglastych, a także, choć mniej licznie, w parkach i zadrzewieniach miast i wsi. Na miejsca lęgów wybiera dziuple, gniazda, zaś w pobliżu siedzib człowieka – strychy budynków oraz – rzadziej – wieże kościelne.



Puszczyk w nieczęsto spotykanej brązowej formie barwnej (PM)



Uszatka w gęstwinie konarów i gałęzi (PM)



Uszatka błotna na śródląkowej czatowni (PS)



Puchacz ukryty pod wykrotem w podmokłym olsie (PS)

Uszatka (sowa uszata) *Asio otus* jest gatunkiem występującym na obrzeżach większych kompleksów leśnych oraz w niewielkich śródpolnych zadrzewieniach. Gnieździ się w opuszczonych gniazdach ptaków drapieżnych lub krurowatych. Od jesieni do przedwiośnia uszatki przebywają najczęściej poza rejonem gniazdowania, tworząc charakterystyczne skupienia liczące od kilku do 40 (wyjątkowo do 70!) osobników.

Uszatka błotna (sowa błotna) *Asio flammeus* jest jedną z najrzadszych sów Polski, gniazdującą na torfowiskach niskich, głównie we wschodniej części kraju (nad Biebrzą i Polesiu Lubelskim). Jaja składa bezpośrednio na ziemi pod osłoną turzyc. Większość sów błotnych odlatuje z Polski na zimę, jednak pojedyncze osobniki niemal co roku zimują.

Puchacz *Bubo bubo* jest największą sową Europy. W Polsce należy do najrzadszych gatunków a wokół jego gniazd tworzone są specjalne strefy ochronne zapewniające spokój podczas lęgu. Występuje najczęściej w rozległych kompleksach leśnych, w sąsiedztwie łąk i zbiorników wodnych. Gnieździ się w gniazdach ptaków drapieżnych lub na ziemi w miejscach trudno dostępnych (np. w olsach). Czasami zajmuje wykonane przez człowieka platformy gniazdowe. Głos godowy samca można usłyszeć przy dobrej pogodzie z odległości nawet 5 km!



Puszczyk mszarny *Strix nebulosa* jest drugą co do wielkości sową Europy. W Polsce gniazduje od drugiej dekady obecnego stulecia – jak dotąd wyłącznie na Lubelszczyźnie, do której przywędrowała z rozległego Polesia na wschód od naszych granic. Stwierdzenie obecności i rozrodu tego puszczyka było jedną z większych sensacji ornitologicznych Polski przełomu stuleci. Występuje w borach i lasach bagiennych, gnieźdząc się w gniazdach ptaków drapieżnych oraz specjalnych platformach. Liczebność nie przekracza 20 par. Przybyły z niemal bezludnych poleskich mokradł puszczyk mszarny jest najmniej płochliwą sową w Polsce, co jest często wykorzystywane przez amatorów fotografii.



Puszczyk mszarny (PM)

Puszczyk uralcki *Strix uralensis* jest nieco mniejszym od puchacza gatunkiem z charakterystycznym długim ogonem. Występuje głównie w górach i we wschodniej Polsce: w Małopolsce, na Lubelszczyźnie i Kielecczyźnie. Związany jest ze starymi drzewostanami bukowymi lub bukowo-jodłowymi, a w Puszcach: Niepołomickiej i Solskiej również z rozległymi borami sosnowymi. Gnieździ się w starych gniazdach ptaków drapieżnych, w obszernych dziuplach a wyjątkowo również w specjalnych budkach lęgowych i opuszczonych ambonach myśliwskich. Puszczyk uralcki jest jedną z najrzadszych sów Polski będącą jednak w wyraźnej ekspansji terytorialnej.



Puszczyk uralcki (ZJ)



Płomykówka *Tyto alba* jest gatunkiem ściśle związanym z siedzibami człowieka. Występuje w całej Polsce, gnieźdząc się na strychach i wieżach kościołów, strychach budynków mieszkalnych i gospodarskich oraz na stropodachach bloków mieszkalnych. Płomykówka jest najładniej ubarwioną sową o rdzawym i białym upierzeniu z charakterystyczną sercowatą szlarą wokół dzioba i oczu.



Płomykówka – najrzadsza roztoczańska sowa (PM)

Pójdźka *Athene noctua* jest małą sową i podobnie jak płomykówka, związaną z siedzibami człowieka. Występując w miastach i wsiach, gnieździ się najczęściej na strychach budynków, w opuszczonych zabudowaniach gospodarskich oraz na stropodachach bloków. Czasami zajmuje specjalnej konstrukcji budki lęgowe. Coraz rzadziej natomiast gniazduje w dziuplach głowiastych wierzb w otwartym pejzażu rolniczym Polski. Pójdźkę nierzadko można spotkać w dzień jak przesiaduje napuszona w otworze komina lub zakamarku budynku.



Pójdźka (PS)



Włochatka *Aegolius funereus* jest mniej więcej wielkości pójdzki. Występuje wyłącznie w rozległych lasach, zarówno iglastych jak i liściastych, przede wszystkim w górach, na Pomorzu i wschodzie Polski. Gnieździ się w dziuplach wykutych przez dzięcioła czarnego, choć zajmuje również budki lęgowe. Głos godowy samca tej niewielkiej sowy przy dobrej pogodzie słychać nawet z odległości 3 km!

Włochatka z dziupli wykutej przez dzięcioła czarnego w półtorawiekowej sośnie (PS)



Sóweczka *Glauclidium passerinum* jest najmniejszą sową Europy, mniej więcej wielkości szpaka. W Polsce występuje na południu i wschodzie kraju (np. w Puszczy Białowieskiej i w górach). Przebywa w rozległych kompleksach leśnych (najczęściej w borach świerkowych, rzadziej sosnowych) gnieźdząc się w dziuplach wykutych przez dzięcioła dużego. Jest jednym z nielicznych gatunków aktywnych w dzień, przede wszystkim wczesnym rankiem oraz późnym popołudniem.

Sóweczka przed upolowaniem ofiary (PS)



Sowy w Roztoczańskim Parku Narodowym

Roztoczański Park Narodowy położony jest w południowej części województwa lubelskiego. Zajmuje on powierzchnię około 8500 ha. Jest Parkiem o wybitnie leśnym charakterze, w którym lasy stanowią ponad 95% jego powierzchni (w tym ponad połowa o charakterze zbliżonym do naturalnego). Na pozostałej powierzchni występują tereny otwarte, w tym dolina rzeki Wieprz, Stawy Echo oraz śródleśne pastwiska i parkowe osady. Wśród ekosystemów leśnych dominują cztery zespoły: żyzna buczyna, bór jodłowy, bory sosnowe o duży zróżnicowaniu siedlisk (od boru suchego po bór bagienny) oraz grądy. Niewielką, acz ważną część leśnych ekosystemów Parku stanowią olsy i łęgi (lasy mokradłowe). Do granic Parku przylegają lasy państwowe i prywatne. Dalej występują tereny nieleśne – głównie pola uprawne o ekstensywnym sposobie gospodarowania oraz ugory. Bezpośrednie sąsiedztwo Roztoczańskiego Parku Narodowego jest słabo zaludnione z wyjątkiem styku miejscowości Zwierzyniec i Kosobudy.



Lasy Parku i mozaika siedlisk nieleśnych w jego bezpośrednim sąsiedztwie (JW)



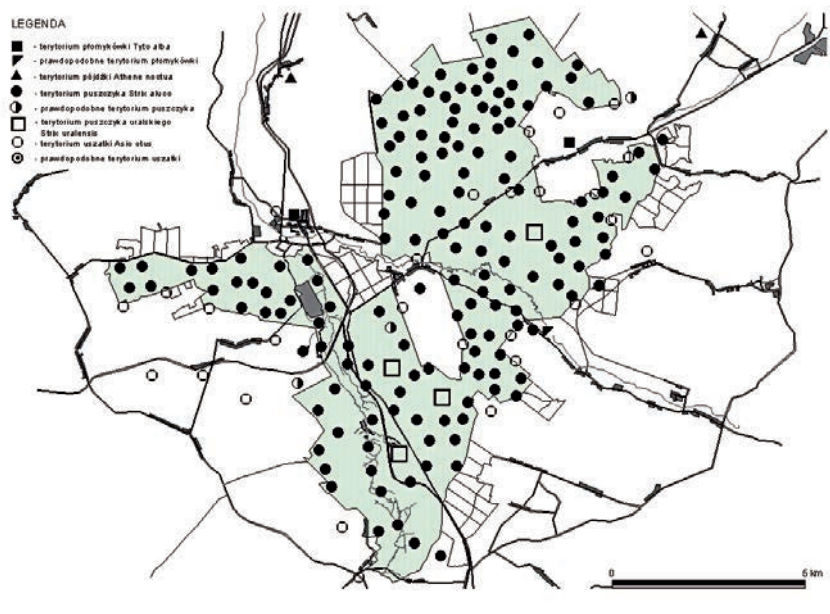
Morze lasów Roztoczańskiego Parku Narodowego przecięte wstęgą rzeki Wieprz (JW)

Na terenie Roztoczańskiego Parku Narodowego i w jego najbliższym sąsiedztwie stwierdzono dotychczas 9 gatunków sów: płomykówkę, uszatkę, uszatkę błotną, puchacza, sóweczkę, włochatkę, puszczyka, puszczyka uralskiego i pójdzkę. W granicach Parku zanotowano natomiast 8 gatunków: z wyżej wymienionych



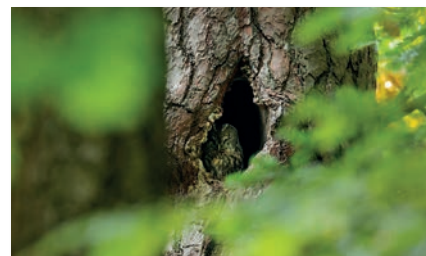
wszystkie poza pójdzką. Z tej liczby 5 gniazduje (uszatka, puszczyk, puszczyk uralski, włochatka i sóweczka) a 3 pojawiają się podczas dyspersji (uszatka błotna) lub zalatują z nieodległych rewirów lęgowych (płomykówka i puchacz).

A jak było 20 lat temu? W Rostoczańskim Parku Narodowym i w jego najbliższym sąsiedztwie stwierdzono 7 gatunków sów: płomykówkę, uszatkę, puchacza, sóweczkę, pójdzkę, puszczyka i puszczyka uralskiego. Obecnie na obszarze Parku występują 3 gatunki (uszatka, puszczyk i puszczyk uralski), czwarty zaś – płomykówka gnieździ się w sąsiadujących miejscowościach. Sóweczka i pójdzka od wielu lat nie są już spotykane w Parku i w jego najbliższym sąsiedztwie, natomiast puchacz pojawia się prawdopodobnie sporadycznie jedynie podczas sezonowych koczowań.



Rozmieszczenie sów w Rostoczańskim Parku Narodowym w latach 2001-2003

Puszczyk jest najliczniejszą sową Rostoczańskiego Parku Narodowego, podobnie jak w całej Polsce. Jest też najliczniejszą sową leśną, choć spotkać go można również w starych parkach oraz wśród zabudowań: strychach, kościołach. W Parku występuje on dość równomiernie na całej jego powierzchni osiągając liczebność 120 terytoriów i zagęszczenie 14 rewirów/10 km², co jest niewątpliwie jedną z najwyższych liczebności zanotowanych w Polsce. Park jest zatem jedną



Puszczyk w dziupli najstarszej sosny w Rostoczańskim Parku Narodowym (PS)



I choć dziupli w Parku dostatek, są osobniki lubiące sąsiedztwo człowieka (PS)



Lasy liściaste to najważniejszy biotop puszczyka w RPN (PM)

z najważniejszych ostoi tego gatunku w kraju. Tak było 20 lat temu i wiele na to wskazuje, że tak jest obecnie, co potwierdzają badania realizowane przez Służby Parku wykonywane na powierzchni próbnej.

Puszczyk najczęściej spotykany był w drzewostanach liściastych lub mieszanych (bukowych, bukowo-sosnowych, dębowych) unikając jednocześnie gęstych jedlin lub drzewostanów z dobrze rozwiniętym podszytem. Pojedyncze terytoria zlokalizowane są w śródleśnych parkowych osadach.



Uszatka w kępie śródpolnej sośniny (PS)

Uszatka (sowa uszata) 20 lat temu była drugą pod względem liczebności, po puszczyku, sową w Parku. Występuje niemal wyłącznie na obrzeżach lasu lub na skrajach dużych, śródleśnych



Mozaika pól, kęp zadrzewień i pojedynczych drzew – to typowe miejsce występowania uszatki na Rostoczu (PS)

enklaw i półenklaw preferując drzewostany sosnowe. W Rostoczańskim Parku Narodowym i jego bezpośrednim sąsiedztwie stwierdzono ponad 20 terytoriów. Obecnie, uszatka nie jest już na podium liczebności wśród par-

kowych sów, jednak nadal prym wiedzie wśród gatunków sów krajobrazu rolniczego. W Parku oraz w jego otulinie występuje około 25-30 terytoriów, przy czym w ścisłych granicach RPN zanotowano ponad 5 rewirów.

Uszatka błotna (sowa błotna) zauważona została nad Roztoczańskim Parkiem Narodowym raz dopiero pod koniec pierwszej dekady obecnego wieku, kiedy to przelatywała nad doliną Wieprza na zachód.



Uszatka błotna (PS)



Bagienne, trudnodostępne doliny rzeczne to miejsce pojawów uszatki błotnej na Roztoczu (PM)

Puszczyk uralski 20 lat wstecz był najrzadszym gatunkiem sowy gniazdującym w Parku. Po raz pierwszy stwierdzono go na tym terenie w roku 2002 w liczbie 2 terytoriów (rok później czterech). Od chwili pojawu, stale, acz powoli zwiększa swą liczebność, którą



Puszczyk uralski w „wersji” sosnowej, bowiem część ptaków preferuje rozległe bory sosnowe (PS)



Typowy dla Roztocza „buczynowy ural”... (PS)

aktualnie oceniono na 13 par. Występuje przede wszystkim z drzewostanach bukowych oraz sosnowych na siedlisku żyznych buczyn lub gładów. Pojedyncze stanowiska są zlokalizowane w borach mieszanych (głównie



... i typowy biotop puszczyka uralskiego na Roztoczu (PM)

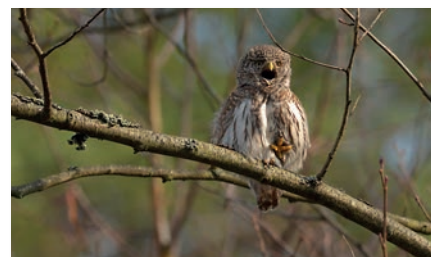
w południowej części Parku, nawiązującej charakterem do Puszczy Solskiej).

„Ural” jest aktualnie trzecim co do liczebności gatunkiem sowy Roztoczańskiego Parku Narodowego, w tym drugim spośród rzadkich sów leśnych.



Jeśli w borach i buczynach nie ma już miejsca, puszczyki uralski chętnie zajmują lasy mieszane, tzw. zbiorowiska zastępcze z sosną (niegdysiejsze buczyny, przekształcone przez dawną gospodarkę leśną) (PS)

Sóweczka jest rarytatem wśród lęgowych sów Polski. W Roztoczańskim Parku Narodowym, a ściślej w granicach obecnego Parku, w roku 1939 jeden z badaczy ptaków Zamojszczyzny – Wacław Skuratowicz stwierdził lęgi dwóch par tej sowy w budkach lęgowych na terenie byłego leśnictwa Maziarki. Pomimo, iż w Parku występują odpowiednie dla tego gatunku drzewostany (głównie jodłowe) od ponad 60 lat nie ma nowych stwierdzeń sóweczki z RPN i jego okolic. Tak było 20 lat temu. A teraz? Wśród rzadkich gatunków występujących w granicach Roztoczań-



Sóweczka na Roztoczu zasiedla najczęściej podmokłe olsy... (PS)



... oraz jedliny... (PS)

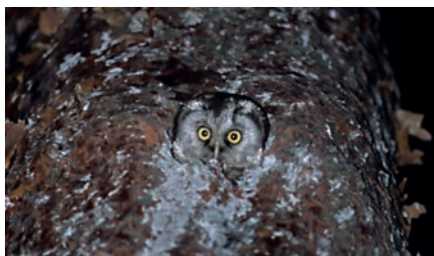
skiego Parku Narodowego, najliczniejszym gatunkiem (i drugim co do liczebności po najliczniejszym puszczyku zwyczajnym) – jest sóweczka. Jeszcze w początku bieżącego stulecia notowano pojedyncze stwierdzenia i uznawano sóweczkę za rzadkość. Aktualnie, po trwającym od ponad 5 lat wyraźnym progresie (nie tylko



... czasami pojawiając się również w wilgotnych borach sosnowych (PS)

na Roztoczu), jej liczebność w Parku oceniono na 21 terytoriów. Kilka kolejnych terytoriów zanotowano w otulinie Parku. Sóweczka związana jest z borami jodłowymi (lub drzewostanami z dominacją jodły) oraz olsami z domieszką drzew iglastych – zazwyczaj w pobliżu śródlęśnych rzek oraz enklaw łąk.

Najrzadszą spośród rzadkich sów Parku jest **włochatka**. Zanotowana w dwóch lokalizacjach, w borowej części RPN, wykazuje naturalne, rokroczne fluktuacje. Maksymalna liczebność tego gatunku w RPN wyniosła 5 par. Włochatka w lasach Roztocza preferuje, podobnie jak w Puszczy Solskiej, starodrzewy sosnowe. Dwie dekady temu zanotowano podobną liczebność.



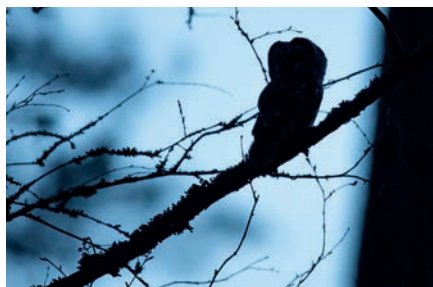
Na południowej Lubelszczyźnie gniazduje niemal wyłącznie w dziuplach wykutych w sosnach, mimo, iż dziupli w bukach jest pod dostatkiem (PM)



Lubi dobrze zachowane, o naturalnym (lub zbliżonym do naturalnego) charakterze olsy ... (PM)



... i bory jodłowe (PM)



Włochatka to typowy „nocny Marek” (PS)



Typowy biotop włochatki – starodrzewy sosnowe (PM)



Puchacz (wg diagnozy sprzed dwudziestu lat) pojawia się w Roztoczańskim Parku Narodowym bardzo rzadko, ściślej – stwierdzony był zaledwie raz – w dolinie Wieprza koło Obroczy. Ta największa europejska sowa zawitała na teren Parku prawdopodobnie z okolic nieodległego Krasnobrodu. Po tym czasie puchacza zanotowano w Parku kolejny raz (również w dolinie Wieprza) a w jego otulinie odnaleziono rewir lęgowy w okolicach Topornicy.



Puchacz to najrzadsza lęgowa sowa Roztocza (PS)



Preferuje trudnodostępne, podmokłe stare olsy (PM)

Płomykówka – sowa będąca w silnym regresie w regionie lubelskim, zanotowana była ostatnio na dwóch stanowiskach. Jednym, od lat zasiedlonym w miejscowości Zwierzyńiec oraz (prawdopodobnie) w rejonie miejscowości leżących w dolinach rzek Topornica i Wieprzec. Jako, że gatunek ten powiązany ściśle z siedzibami człowieka i jednocześnie z uwagi na coraz trudniejszy dostęp do nisz gniazdowych preferowanych przez płomykówkę – sowa ta zanika.

A dwie dekady temu? Jej liczebność oceniono na 2-3 pary. Płomykówka występowała w Zwierzyńcu, Kosobudach i prawdopodobnie w Guciowie. Gnieździła się tam albo na stropodachu budynku mieszkalnego (w Zwierzyńcu) albo w sygnaturce kościoła (w Kosobudach). Niejednokrotnie ptaki ze Zwierzyńca i Kosobud pojawiały się nad lasami Parku podczas lotów godowych. Poluje na swe ofiary na polach, łąkach a także w pobliżu zabudowań.



Płomykówka to teraz „sowi” rarytas (PM)



Spotkać ją można m. in. w niskiej, zazielenionej zabudowie Zwierzynica, gdzie od wielu lat istnieje jedno stanowisko (PS)

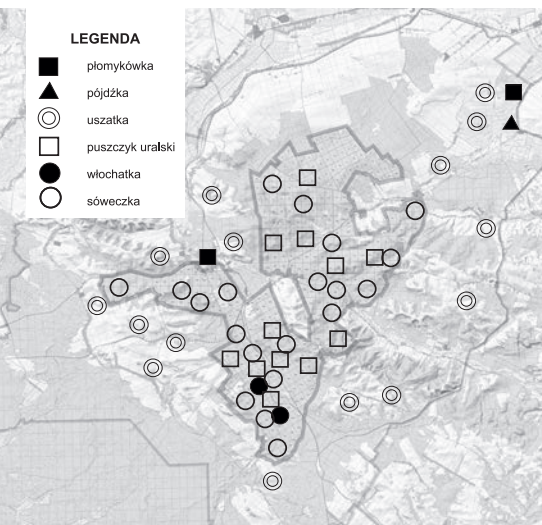
Pójdźka gnieździła się w końcu lat 60. i na początku lat 70. w Zwierzynicy oraz w leśniczówce w Kosobudach. Na początku stulecia, 2 rewiry zanotowano w okolicach Żurawnicy (przy dolinie Wieprza) i Wychodów w strefie źródłiskowej Wieprza. Obecnie mimo istnienia dogodnych warunków siedliskowych oraz intensywnych poszukiwań – stanowisk tych nie potwierdzono. Odnaleziono natomiast jedno terytorium w dolinie Topornicy na skraju otuliny Parku w rejonie Żdanowa.



Pójdźka, druga po płomykówce, najrzadsza sowa Roztocza, kryjąca się w zakamarkach niszczyjących budynków ... (PS)



... lub eksponująca się za dnia na opuszczonych dachach stodół (PS)



Podobnie jak płomykówka, pójdźka zasiedla strychy budynków mieszkalnych lub budynki gospodarcze (PS)

Rozmieszczenie sów w Roztoczańskim Parku Narodowym i w jego najbliższym otoczeniu w roku 2022

Sowy i ludzie – wzajemne relacje

Już tysiące lat temu sowy budziły w człowieku podziw i strach. Mieszkańcy starożytnych Chin wierzyli, iż obecność w ich domach płomykówki zabezpiecza dobytek przed pożarem, przeto wizerunek tej sowy był często nieodłącznym elementem wykończeniowym domostw. Inna sowa – pójdźka związana z mitologiczną Ateną – patronką sztuki i rzemiosła – była przez wieki symbolem mądrości i dzięki temu do dziś sowy przez wielu ludzi są w ten sposób traktowane. W niektórych rejonach czy miejscowościach pójdźka jest również zwiastunem narodzin – jej głos miał oznajmiać przybycie na świat dziecka. W zamierzonych czasach sowy, np. puchacz były też „pośrednikami” między światem ludzi a Bogiem – i z tego powodu traktowane były z należytą czcią i szacunkiem.

Niestety, pozytywny wizerunek sów i obdarzenie ich łaskawością przez człowieka przypadły wraz z zamierzczłymi czasami. Obecnie sowy są postrzegane przez niektórych ludzi jako wróżba zła i nieszczęścia. Odzywająca się we wsi pójdźka ma rzekomo oznajmiać nadejście czyjejś śmierci; podobne, i rzecz jasna wydumane, znaczenie ma głos odzywającego się w lesie lub starym parku puszczyka. Oczywiście jest to, iż sama obecność czy głosy sów nie są absolutnie zwiastunem nieszczęścia – to są zabobony niemające nic wspólnego z rzeczywistością! Nikogo chyba nie trzeba przekonywać, jakie korzyści przynosi człowiekowi obecność sów. Żywiąc się przede wszystkim gryzoniami, a więc np. myszami czy szczurami, zmniejszają ich populację i jednocześnie wyrządzane przez nie szkody. Jedna sowa rodzina potrafi zjeść o wiele więcej myszy niż najbardziej nawet łowny kot. A w polowaniu na szczury – puchacz nie ma sobie równych.



Gniazdo puchacza pełne pokarmu dla młodego – naturalna, darmowa deratyzacja (PS)



Czy sowy w Roztoczańskim Parku Narodowym są bezpieczne?

Z informacji przedstawionych w niniejszym opracowaniu, a bazujących na metodycznych badaniach, wynika, że tak. Na przestrzeni dwóch dekad populacje gatunków sów leśnych albo są stabilne, jak w przypadku puszczyka czy uszatki, albo się umacniają – sóweczki i puszczyka uralskiego. Sowy siedzib i sąsiedztwa człowieka mają się gorzej, żeby nie powiedzieć, że źle, ale jest to tendencja ogólna, z którą wcześniej czy później człowiek będzie musiał się zmierzyć – żeby pójdzki i płomykówki nie wyginęły na Roztoczu.

Ale wracając do roztoczańskich lasów. Sowy giną na drogach przecinających Park. I to jest w tym momencie największe i jedyne zagrożenie, które udało się udowodnić. Zapewne drapieżnictwo ze strony kuny leśnej oraz jastrzębia – też wywiera wpływ na populacje leśnych sów. Bo przecież oczywistym jest, iż buszująca w koronach leciwych drzew kuna – nie przejdzie obojętnie obok obszernej dziupli z łęgiem puszczyka...

Wszechobecna chemia syntetyczna stosowana w rolnictwie i leśnictwie (której celem jest ograniczenie rozwoju określonych gatunków roślin i zwierząt – poprzez zniszczenie i zatrucie) – z pewnością również nie jest bez znaczenia i to nie tylko dla sów ale również dla człowieka. Aerozole z tymi substancjami lub ich pochodne rozpuszczone w wodzie, chcąc nie chcąc docierają do Parku i mogą wywierać negatywny wpływ na wrażliwą substancję przyrodniczą.



Puszczyk uralski zabity przez jeden z tysięcy na dzień pojazdów, pędzących przez Roztoczański Park Narodowy (PS)

Co można zatem zrobić aby istniejące zagrożenia ograniczyć? No cóż – na ten moment przemierzajmy drogi przecinające lasy Roztoczańskiego Parku Narodowego bezpiecznie i z rozmysłem – dla siebie i żyjących w nim zwierząt. A wokół siebie twórzmy otoczenie przyjazne przyrodzie. Jesteśmy jej częścią i jesteśmy zobowiązani konstytucyjnie do dbałości o nią.